

Unia Europejska chce zakazać połowów śledzi

28 listopada 2023

W obliczu narastających problemów, związanych z przetrwaniem ryb w Morzu Bałtyckim, Unia Europejska podjęła kontrowersyjne kroki mające na celu ochronę populacji śledzi i szprotek w tym regionie. Decyzje te wywołały szeroki odzew, zarówno ze strony środowiska naukowego, jak i lokalnych społeczności rybackich.



Plan UE na ograniczenie nadmiernego połowu Przedstawiciele Unii Europejskiej i państw członkowskich zgodzili się na długoterminowy plan mający na celu zakończenie nadmiernego połowu dorsza, szprotek i śledzi w Morzu Bałtyckim. Jest to pierwszy taki plan w ramach reformowanej wspólnej polityki rybołówstwa UE. W myśl tego porozumienia, zarządzanie zasobami dorsza, śledzia i szprotek będzie połączone w jeden plan, uwzględniający ich wzajemne zależności i zapewniający ich zrównoważone zarządzanie.

Komisja Europejska zaproponowała zakaz celowego połowu śledzia bałtyckiego w wodach przybrzeżnych Finlandii, co mogłoby znacznie osłabić fiński przemysł rybacki. Propozycja ta, która zszokowała fiński przemysł rybacki, ogranicza kwoty połowowe

dla śledzia bałtyckiego jedynie do połowów ubocznych wraz z połowem szprotek. Ta drastyczna decyzja stoi w sprzeczności z zaleceniami naukowców z Międzynarodowej Rady Badań Morza (ICES), którzy sugerowali redukcję kwot o 20-40%.

Fińscy rybacy wyrazili głębokie zaniepokojenie, argumentując, że te propozycje mogą wyeliminować śledzia z fińskich stołów. Ograniczenie kwot i wpływ na ekosystem W październiku Unia Europejska zmniejszyła kwoty połowowe śledzia bałtyckiego o do 43% na rok 2024 – znacznie poniżej całkowitego zakazu początkowo proponowanego przez Komisję Europejską w sierpniu.

Jednak ze względu na to, że śledź bałtycki stanowi około 80% rocznych połowów Finlandii, rybacy uważają, że są karani za problem, którego nie spowodowali. Twierdzą, że ich połowy są na tyle małe, że nie mają wpływu na zasoby śledzia, a wręcz przyczyniają się do ich ożywienia.

Zwolennicy zakazu sugerują, że ekosystem Bałtyku, otoczony przez niektóre z najbardziej uprzemysłowionych krajów Europy, jest jednym z najbardziej zanieczyszczonych ekosystemów morskich na świecie. Z powodu rosnących temperatur i spadającej zasolenia spowodowanych większymi opadami i mniejszym przepływem z Atlantyku wiele gatunków jest zagrożonych.

Dodatkowo nadmierna ilość składników odżywczych pochodzących ze spływu rolniczego spowodowała rozwój roślinności, prowadząc do obszarów z niskim poziomem tlenu i szkodliwymi zakwitami alg, które zakrywają morze latem. Niektórzy eksperci opowiadają się za znacznym ograniczeniem kwot połowowych, aby chronić pozostałe populacje, podczas gdy inni są zdania, że całkowity zakaz połowu mógłby przynieść więcej szkody niż pożytku.

Obecnie w UE uważa się, że problemy klimatyczne i środowiskowe stanowią większe zagrożenie dla populacji niż rybołówstwo. Matti Ovaska z WWF stwierdził, że konieczne będzie

ograniczenie połowów wszystkich zasobów śledziowych. W obliczu tych wyzwań, zarówno środowiska naukowe, jak i rybackie muszą znaleźć zrównoważone rozwiązania, które pozwolą chronić zarówno zasoby rybne, jak i środowisko naturalne Bałtyku, zapewniając jednocześnie stabilność gospodarczą regionu.

Zdjęcie: Maurycy Hawranek

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl